



KS. ROMAN TOMASZCZUK

redaktor wydania

Apel o pomoc w skompletowaniu roczników „Gościa Niedzielnego” spotkał się z żywym odzewem. Okazało się, że przywiązanie do tytułu ulubionego tygodnika to nie jest tylko sprawa prezentowanych poglądów czy szaty graficznej gazety, ale więzi wręcz fizycznej. To przez nią nasi wierni Czytelnicy nie wyobrażają sobie, by stopy gazet tak po prostu spłonęły w piecu c.o. Z radością i ulgą oddawaliście je w dobre ręce – to było dla was ważne. Dziękujemy za tak osobiste odniesienie do naszego tygodnika. Przy okazji dwusetnego wydania świdnickiego „Gościa” informujemy, że w ramach reorganizacji oddziału pożegnał się z naszym tytułem pan Sławomir Wiśniewski, któremu dziękujemy za tworzenie profilu świdnickiego „Gościa” przez ostatnie trzy i pół roku. ■

To okazja do dłuższej modlitwy, refleksji i podzielenia się wiedzą z kolegami po fachu – o rekolekcjach dla katechetów, które odbyły się od 22 do 24 lutego w Strzegomiu, mówią ich uczestnicy.

– Przyjeżdżam tu, by umocnić wiarę i wciąż na nowo pytać siebie, kim jest dla mnie Jezus Chrystus – wyjaśnia Beata Tarasiuk, katechetka z Głuszcy. – Dzięki temu odnajduję kierunek, jaki mam obierać w życiu. Uświadamiam też sobie, że nie jestem sama z moimi zawodowymi problemami i radościami.

Uczestnicy lutowej edycji rekolekcji dla katechetów rozważali, co to znaczy, że Bóg jest, powołuje do różnych zadań i posyła. Zastanawiali się, jak jeszcze skuteczniej prowadzić katechezę w szkole i w parafii, co zrobić, by nie ulegać zniechęceniu i przewyciężać trudności związane z gło-

Katecheci w Strzegomiu

Kompas na życie



DOROTA NIEDŹWIECKA

szeniem Słowa Bożego w dzisiejszych czasach. Szczególną uwagę zwracali na tegoroczne hasło duszpasterskie.

– Staramy się zachęcić katechetów, by podczas zajęć, wraz z uczniami próbowali odpowiedzieć na pytanie, co to znaczy – w świetle omawianego tematu – być uczniem Chrystusa – wyjaśnia ks. dr Marek Korgul, dyrektor Wydziału Katechetycznego Świdnickiej Ku-

Sakramenty, konferencje, modlitwa wspólnotowa i indywidualna służyły pogłębieniu więzi z Panem Bogiem

rii Biskupiej, prowadzący rekolekcje w Strzegomiu. – Chodzi o to, by coraz bardziej poznawać Osobę i naukę Jezusa i dzięki temu coraz mocniej Go kochać. Z jednej strony sami katecheci mają się czuć uczniami Chrystusa (przez swoją formację duchową i intelektualną), z drugiej – uświadamiać uczniom, że katecheza jest przebywaniem w szkole uczniów Chrystusa.

DOROTA NIEDŹWIECKA

ŚLADAMI HISTORII



DOROTA NIEDŹWIECKA

Tradycyjnie, Msza św. za duszę patrona płk. Józefa Sokola i towarzyszy broni, planuje uczcić 3 marca 110. rocznicę jego urodzin społeczność Szkoły Podstawowej nr 6 Miejskiego Zespołu Szkół nr 1 w Nowej Rudzie. Od tego dnia do przypadającego w maju święta szkoły uczniowie będą uczestniczyć w projekcie, który przybliży im postać pułkownika. W szkole mieści się swoiste muzeum płk. Sokola (bohatera bitew pod Tobrukiem i o Monte Cassino; z Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich) i Karpaczyków. Znajdują się w nim m.in. mundur z wyposażeniem, mapy, kompas pustynny, ordery i odznaki. **DN**

– **W gablocie zgromadziliśmy odznaczenia, ordery i szablę oficerska pułkownika – wyjaśnia Teresa Bazala, opiekunka szkolnej izby pamięci**



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Pisankowe warsztaty

PSZENNO. Pierwsze warsztaty zdobienia jajek przeprowadziła dla nauczycieli Danuta Smagiel, starszy wizytator Dolnośląskiego Kuratorium Oświaty. Warsztaty odbyły się w przedszkolu w Pszennie, a zorganizowała je dyrektorka placówki Ewa Wasileni. Najpierw nauczycielom została przedstawiona prezentacja multimedialna na temat historii, znaczenia i technik zdobienia jaj. Potem przystąpiono do praktycznej nauki nanoszenia

wosku i farbowania pisanek. Uczestniczki zdobyły doświadczenie i wiedzę mają wykorzystać w pracy z dziećmi w ramach przygotowania do Wielkanocy. Realizują w ten sposób jeden z elementów programu wychowawczego: wychowanie patriotyczne (tradycje małej ojczyzny).

Przedszkolanka Beata Kłęk po nałożeniu woskowego wzoru i barwnika usuwa wosk

Docenieni za skuteczność

ŚWIDNICA znalazła się obok Wrocławia, Krakowa i Gdańska wśród najdynamiczniej rozwijających się miast. – Bez wątpienia pozytywnym rozwojem miasta jest stosunkowo mały spadek liczby mieszkańców oraz wzrost liczby urodzeń. Świdnica notuje również stabilną i wysoką liczbę osób w wieku produkcyjnym, a przede wszystkim znaczący spadek liczby osób bezrobotnych. Dziś dużo mówi się o kapitale ludzkim, a u nas odnosi on sukcesy od lat. Kapitałem miast są ich mieszkańcy – twierdzi Wojciech Murdzek, prezydent miasta.

Ferie na wsi

GMINA KŁODZKO podczas ferii proponowała dzieciom i młodzieży: interaktywne zajęcia w Gimnazjum w Wojborzu, codzienny Turniej Tenisa Stołowego o Puchar Sołtysa i Koła Gospodyń Wiejskich w Gminnym Ludowym Klubie Sportowym „Orleń” w Krosnowicach, ferie na sportowo w SP w Ołdrzychowicach Kłodzkich, „bajkowe zajęcia” w każdej gminnej bibliotece, Gminny Turniej Tenisa Stołowego (16 lutego w Domu Ludowym w Jaskowej Górnej), „malowane zajęcia” w każdej świetlicy środowiskowej, eliminacje do Turnieju Powiatowego SP w ramach 9. Igrzysk Mieszkańców Wsi i LZS (22 lutego w SP w Jaskowej Dolnej).

Pomóż pomagać

CARITAS DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ już na dobre zaistniała w świadomości najbardziej potrzebujących mieszkańców naszej części Dolnego Śląska. Rozliczenie się z fiskusem za rok 2007 staje się kolejną szansą wsparcia działań instytucji, która pomaga w naszym imieniu. W tym roku uproszczona procedura wskazania na orga-



nizację pożytku publicznego, którą chcemy wesprzeć, powinna zachęcić jeszcze większą rzeszę podatników do udzielenia im wsparcia. Oto informacja o naszej: Caritas Diecezji Świdnickiej – Organizacja Pożytku Publicznego, pl. Jana Pawła II 1, 58-100 Świdnica (KRS 0000224354), BZ WBK SA O/Świebodzice 73 1090 2356 0000 0001 0331 5766.

Świdnica z każdej strony

ZNA TO KAŻDY, kto nagłe potrzebuje zajrzeć na strony internetowe instytucji samorządowych: nigdy nie wiesz, jaki jest ich adres. Od niedawna wpisując intuicyjne: www.swidnica.pl można znaleźć odnośniki do stron powiatu, miasta i gminy Świdnica. To wspólna inicjatywa władz powiatowych, miejskich i gminnych, wszystko po to, by internauci nie błądzili po sieci w poszukiwaniu oficjalnych ser-

wisów związanych ze Świdnicą. Nadal funkcjonują więc znane już adresy: www.um.swidnica.pl, www.gmina.swidnica.pl, www.powiat.swidnica.pl.



Z tej strony można dotrzeć do każdego swidnickiego urzędu

Odwiedziny prezesa

JAROSŁAW KACZYŃSKI, prezes Prawa i Sprawiedliwości, 21 lutego odwiedził wałbrzyski okręg swojej partii. W ramach rutynowej wizytacji spotkał się z działaczami PiS w Świdnicy, w Wałbrzychu i w Kłodzku. Podczas konferencji prasowej wykluczył, jako by powodem jego wizyty było łagodzenie kryzysu, jaki powstał w wałbrzyskim PiS z okazji jesiennych wyborów parlamentarnych. Inaczej uważa nasz biskup, z którym spotkał się Jarosław Kaczyński. – Prezes Kaczyński przyjechał, by wyjaśnić powstałą sytuację, by namawiać do jedności w partii. Biskup dodał, że podczas rozmowy z Jarosławem Kaczyńskim poruszyli przede wszystkim tematy związane z szukaniem kolejnych dróg rozwoju regionu, który do tej pory, ich zdaniem, był zaniedbywany przez rządzących.



Jarosław Kaczyński podczas konferencji prasowej w Świdnicy

Słowo naszego Biskupa

WIELKI POST (CZ.2)



Ojciec Święty Benedykt XVI w orędziu na Wielki Post zwraca naszą uwagę na trzeci środek służący naszemu nawróceniu i właściwemu przeżyciu czterdziestodniowego okresu Wielkiego Postu. Jest nim jałmużna, „która jest konkretnym sposobem przyjścia z pomocą temu, kto jest w potrzebie, a zarazem praktyką ascetyczną, pozwalającą uwolnić się od przywiązania do dóbr ziemskich” (nr 1). Papież przypomina nam zapomnianą może prawdę, że wszystko, co posiadamy, jest niezasłużonym przez nas darem Bożym. Chodzi nie tylko o dobra materialne, ale także o ludzi, których stawia na naszej drodze, aby nam pomagali, czy też o myśli i natchnienia, pozwalające nam podejmować właściwe, korzystne dla nas decyzje. Jałmużna pomaga nam przezwyciężyć nasze poczucie samowystarczalności; pomaga nam nade wszystko dostrzec obok nas człowieka, który jest w większej niż my potrzebie i oczekuje na naszą konkretną pomoc: zarówno materialną, jak i duchową. Warto przy okazji zauważyć, że nierzadko dostatek materialny utrudnia człowiekowi otwarcie się na Boga, sprawia, że Bóg nie jest człowiekowi potrzebny. Wydaje się, że to zjawisko jest dziś coraz bardziej dostrzegalne, a niepokoi fakt, że tej potrzeby Boga nie odczuwają nawet dzieci i młodzi ludzie, którym – dzięki Niemu i zapobiegliwości swoich rodziców – żyje się coraz lepiej, którzy dobrobyt materialny uznają za najważniejszą wartość swojego życia. Wdzięczni Panu Bogu za to, co mamy, dzielimy się z tymi, którzy odczuwają niedostatek, pomagamy także naszym bliźnim dobrymi uczynkami.

BP IGNACY DEC

Wykład na temat kultury

Twórczość i ewangelizacja

– Doświadczaliśmy, że to nasz biskup – można było usłyszeć po spotkaniu z ks. bp. Ignacym Decem, 20 lutego w siedzibie Civitas Christiana w Wałbrzychu.

Ordynariusz świdnicki wygłosił tu wykład pt. „Człowiek – współtwórca czy odbiorca kultury”.

Mówił o rozumieniu słowa „kultura”, jej sektorach (nauce, moralności, sztuce i religii) oraz kulturotwórczej roli chrześcijaństwa.

– Człowiek rozwija się, gdy zdobywa się na metafizyczną pokorę, a marnieje – kiedy się wywyższa – podkreślał.

– Działalność kulturalna powinna prowadzić do duchowego wzrostu – mówił. – Tworząc ją, należy brać pod uwagę kryteria moralne. Chrześcijanie są powołani do ewangelizacji kultury, czyli nasywania jej pier-

Biskup Ignacy Dec gościł w Civitas Christiana po raz drugi w tym roku

wiastkiem nadprzyrodzonym.

Po wykładzie dyskutowano o kulturze i odbywającej się na jej terenie walce dobra ze złem. Na pamiątkę spotkania ksiądz biskup otrzymał obraz Barbary Malinowskiej.

– Ten wykład był dla nas szczególnie ważny – podkreśla Anna Adamkiewicz, przewodnicząca Civitas Christiana. – Biskup uporządkował zagadnienia związane z kulturą i wypowiedział, w którym kierunku powinniśmy zmierzać w tym roku, którego hasło brzmi: „Kultura – tożsamość człowieka”. **DN**



DOROTA NIEDZWIĘCKA

Wałbrzych: trzeci krok oazy

Rozmowy o Duchu

W trzydniowych rekolekcjach dla małżeństw oazowych w parafii św. Franciszka z Asyżu w Wałbrzychu wzięło udział ponad dwadzieścia par.

Tematem tych rekolekcji tematycznych (według programu oazowego: trzeciego kroku nowego człowieka) podczas ferii był Duch Święty.

Odpowiedzi na pytanie: „Kim On jest?” uczestnicy szukali w Piśmie Świętym, Katechizmie Kościoła Katolickiego, nauce Ojców Kościoła i założyciela ruchów oazowych – ks. Blachnickiego.

– To temat ważny, ponieważ dużo mówi się o Bogu Ojcu i o Jezusie, a o Duchu Świętym o wiele mniej – wyjaśnia Marek Minor, uczestnik. –

Podczas spotkania uświadomiłem sobie bardzo mocno, że On jest tym, który ożywia i pociesza; bez Niego nie moglibyśmy żyć i funkcjonować. Przewodzący uświadomił nam, że Trzecia Osoba Boska jest nie-samowicie blisko nas, ponieważ w nas mieszka, i zachęcał do rozmowy modlitewnej z Nim.

– Zadaniem tych spotkań było rozbudzenie ducha modlitwy i refleksji – wyjaśnia ks. Zbigniew Stanek, proboszcz. – Oprócz konferencji był czas na modli-

Uczestnicy rekolekcji starali się zgłębić wiedzę, tak by słowa: „Wierzę w Ducha Świętego” wypełnić w sercach konkretną treścią wiary i miłości



DOROTA NIEDZWIĘCKA

twę i oczywiście na najważniejszy punkt: Eucharystię. Zorganizowaliśmy także pogodny wieczór, podczas którego pary mogły się lepiej poznać. **DN**

Czytam, b



Od dwustu tygodni komentujemy, relacjonujemy i utrwalamy to, czym żyje diecezja. **Od dwustu tygodni mamy wiernych Czytelników.**

tekst i zdjęcia
KS. ROMAN TOMASZCZUK

Co tydzień, od czterech lat, kilka tysięcy Dolnoślązaków sięga po świdnickiego „Gościa Niedzielnego” – mamy tego świadomość. Znają Państwo nasze twarze, poglądy, perspektywę, z jakiej oceniamy i zdajemy sprawę z wydarzeń w diecezji. Skoro sięgają Państwo po kolejny numer „Gościa”, jest to dla nas sygnał: tak trzymać!

Są wśród Was tacy, którzy reagują na specjalne ogłoszenie z ambony: warto przeczytać! – dają się przekonać i dlatego kupują nasz tygodnik. Ale są i tacy, którzy zachęty do lektury nie potrzebują. Dlaczego?

Bo jestem katolikiem!

– to najczęstsza odpowiedź, jaką można usłyszeć od stałych Czytelników. Wiemy o tym, bo niektórzy z Państwa zaprosili nas do siebie na chwilę rozmowy. Anna i Ryszard Białokrycy z podząbkowickiego Tarnowa, Michalina i Jan Mleczkowie z Kłodzka, Genowefa Baran ze Świdnicy, Czesław Śliwakowski z Mokrzeszowa, Ryszard Mróz ze Świebodzic i Kazimiera Wawszczyk z Gościśławia – oni opowiedzieli nam o swojej wierności Panu Bogu, tzn. o tym, dlaczego, co i jak czytają.

Nasi Czytelnicy nie chcą ograniczać swojej wiary do murów kościoła i potrzebują spojrzenia na codzienność z Bożej perspektywy. Otwierając tygodnik katolicki, liczą na to, że znajdzie się w nim komentarz bieżących wydarzeń społecznych i politycznych. Co ciekawe, wielu z nich przez lekturę „Gościa” chce zrównoważyć obraz, jaki daje im Radio Maryja. – Kto się interesuje Kościołem, powinien kupować prasę katolicką – zauważa pan Czesław. – Osobiście innych gazet już nie czytam. Ten komentarz, który czytam w „Gościu”, zupełnie mi wystarcza.

Podobnego zdania jest pani Genowefa. Ona jednak dodaje:

Powyżej od lewej: Anna Białokryta z Tarnowa na prośbę swej wnuczki Kasi zaczyna lekturę od komentarza obrazu

Michalina Mleczko z Kłodzka czyta „Gościa”, bo chce wiedzieć, co się dzieje w okolicy

Genowefie Baran ze Świdnicy pomagamy ukończyć tęsknotę za katedrą

– Niepotrzebna mi jest gazeta

bez świata, który jest mi najbliższy – i zaczyna opowieść o tym, że po sześćdziesięciu latach mieszkania w cieniu świdnickiej bazyliki dała się namówić na zmianę lokum. – I teraz tęsknię za atmosferą katedry. Nie mam już sił, by dotrzeć na uroczystości. Dlatego potrzebuję „Gościa”, który zda mi na bieżąco relacje z tego, co się tam dzieje – deklaruje i chwali nas za aktualność informacji.

Podobne oczekiwania mają także państwo Mleczkowie. Chociaż są czytelnikami jezuickich czasopism, to otwierają także „Gościa” ze względu na wiadomości z diecezji. – Cieszymy się, że możemy czytać o znanych nam miejscach z okolicy. Z zaciekawieniem wertujemy strony świdnickiego „Gościa” w poszukiwaniu nazwisk zna-

O wierzę



Powyżej od lewej: **Czesław Śliwakowski z Mokrzeszowa uważa, że obecna formuła „Gościa” jest bardzo dobra**

Ryszard Mróz ze Świebodzic lekturą zajmuje się po pracy w cukierni

Kazimiera Wawszczyk z Gościsławia nie ma kompletnych roczników, ponieważ niektóre numery wykorzystuje podczas katechezy

jomych księży. I wiemy, co w trawie piszczy – opowiadają.

Z kolei pani Kazimiera i państwo Białokryci z sentymentu do naszego biskupa nie wyobrażają sobie „Gościa” bez „Słowa naszego biskupa”. – Wspominam bp. Deca jeszcze z czasów swoich studiów teologicznych – tłumaczy katechetka z Gościsławia. – Nasz biskup zdobył nasze serca dzięki pieszej pielgrzymce na Jasną Górę. Tam go poznaliśmy i tam przestaliśmy żałować, że

zostaliśmy odłączeni od Wrocławia

– przyznają mieszkańcy Tarnowa. No właśnie, powstanie diecezji świdnickiej stało się pretekstem do tego, by kato-



wicki tygodnik zagościł na stałe w wielu domach Dolnoślązaków. – Kiedyś kupowałam „Gościa” od czasu do czasu. Dzisiaj niedziela bez tego gościa jest nie do pomyślenia. Kocham nasz lokalny Kościół, dlatego chcę wiedzieć, czym on żyje – podkreśla pani Genowefa. Nie inaczej myśli pan Czesław: – Powstanie diecezji stało się dla mnie wyraźnym sygnałem, że i ja mam coś do zrobienia. Dlatego wspieram modlitwą naszą diecezję, a o co mam się modlić, wiem z „Gościa”.

Dla niektórych utworzenie diecezji świdnickiej stało się w ogóle szansą poznania „Gościa Niedzielnego”. – W diecezji legnickiej prym wiodła „Niedziela” – mówi pani Kazimiera. – Odkąd pojawiła się edycja świdnicka „Gościa”, z początku z ciekawości, a teraz

całkowicie z przekonania,

sięgam po ten tytuł – zaznacza i dorzuca jakby mimochodem: – I powiem więcej, do „Niedzieli” próbowałam wrócić, ale to już nie jest to. Podobnego zdania jest pan Ryszard, który dodaje: – „Gość” daje nadzieję na jutro. Bywa jednak, że chcę



się przekonać, że sądny dzień się zbliża. Wtedy sięgam po „Fakt”.

Czytelnicy, gdy mają mówić o brakach naszego tygodnika, nagle stają się bardzo nierozmowni. Pytamy więc o system, jaki stosują przy czytaniu. Okazuje się, że najważniejsze są felietony. Wśród nich prym wiedzie „Tabliczka sumienia” Franciszka Kucharczaka. Uznaniem cieszą się także pozostali dyżurni felietoniści. – A proboszcz Horak to zupełnie podobny do kuzyna mojego męża, dlatego napatrzeć się na niego nie mogę – śmieje się pani Michalina, której przytakuje mąż.

Dla pana Ryszarda ważne jest także świadectwo wiary, jakie dają świeccy rozważający niedzielną Ewangelię. – Podziwiam ich za odwagę przyznawania się do Boga, przecież w naszych czasach to jest po prostu trudne – uzasadnia.

Ostatecznie wszyscy nasi rozmówcy deklarują, że „Gościa” czytają od deski do deski. – Najtrudniej jest, gdy mam trochę więcej czasu – mówi pani Michalina, która „Gościa” kupuje w kiosku „Ruchu” już w piątek. – W niedzielę popołudniu nie mam już co czytać, no i co to za gość niedzielny, co tak prędko go brakuje właśnie w niedzielę – uśmiecha się. ■

Na ratunek unikatowym krużgankom

Początek ocalenia

Kiedyś służyły jako schronienie dla pątników, dzisiaj są zmartwieniem dla parafian – krosnowickie krużganki.

Zabytki są magnesem przyciągającym turystów. Stają się także wizytówką świadczącą o ich opiekunach. Jeśli należą do parafii i służą chwale Bożej, dodatkowo ich stan wskazuje na kondycję duchową wiernych. I pewnie dlatego krosnowickie krużganki, choć dzisiaj właściwie nieużyteczne, są otoczone wielką troską parafian.

W krużgankach

na murze umieszczone są kamienne epitafia i płyty nagrobne. Wśród nich znajduje się ta poświęcona Ignazemu Reimannowi, znanemu kompozytorowi muzyki kościelnej, który patronuje festiwalowi organizowanemu w Kotlinie Kłodzkiej od kilku lat. Na uwagę zasługuje także figura Matki Bożej z lat 1690–1700.

Marek Perzyński, pasjonat historii, podaje, że „mur kościelny powstał prawdopodobnie w tym samym okresie, co sam kościół, tj. w XIV w.”. Same krużganki są pozostałością doby kontrreformacji, gdy kościół w Krosnowicach stał się silnym ośrodkiem kultu maryjnego. Służyły one za schronienie przed skwa-



KS. ROMAN TOMASZCZUK

rem lub slotą przybywającym tutaj pielgrzymom. Przez kilka ostatnich lat ich stan bardzo się pogorszył. Nieżyjący proboszcz ks. Marian Kobylarczyk, wraz z radą parafialną, postanowił

ratować obiekt.

Dokonane ekspertyzy i szacunkowy kosztorys sprawił krosnowiczanie w zakłopotanie. Na kompleksowy remont unikatowych krużganków potrzebują 850 tys. zł. Nie zniechęcili się jednak niebotyczną sumą. Postanowili szukać pomocy. Napisali projekt. Spośród 165 wniosków o dotację z Dolnośląskiego Urzędu Marszałkowskiego do realizacji wybrano 86 zadań. – W okolicy nasz projekt jest jedynym dofinansowa-

Od lewej: ks. Adam Łyczkowski, Ryszard Rapacz i Jan Borcz w cieniu odrestaurowanych krużganków

nym w ubiegłym roku przez marszałka – mówi z dumą Jan Borcz z rady parafialnej. – Dostaliśmy 95 tys. zł, dołożyliśmy z parafialnych 60 i wystarczyło na remont 35 proc. dachu.

Tajemnica skuteczności

w walce o pieniądze tkwi w... drewnie. – Postanowiliśmy przywrócić krużgankom oryginalny wygląd – opowiada Ryszard Rapacz, także członek rady parafialnej. Obaj panowie włożyli ogromnie wiele nie tylko czasu i pracy, ale przede wszystkim serca, by inwestycja mogła być realizowana. – Oznacza to, że azbestowe płytki, które dotąd kryły dach, zastąpiliśmy gontem. Myślę, że to był jeden z ważnych atutów, który przekonał komisję

rozpatrującą wnioski, że powinniśmy dostać te pieniądze.

Zresztą efekt pracy przeszedł najsmielsze oczekiwania. Kiedy parafianie zobaczyli pierwsze metry odnowionych krużganków, w sposób bardzo jednoznaczny dali wyraz swojej aprobacie dla dalszych prac. – Od razu wzrosły ofiary na remont – uśmiecha się ks. Adam Łyczkowski, aktualny administrator parafii.

Ostatni czas

w parafii pw. św. Jakuba Apostoła w Krosnowicach to odkrywanie z jakąś świeżością, że Kościół to przestrzeń jedności. Najpierw wspólna walka o łaskę zdrowia dla ks. Kobylarczyka, potem poruszenie jego śmiercią. Jednocześnie duma z trafnej decyzji o remoncie krużganków i fascynacja kapłaństwem obecnego administratora parafii. – Dla nas, świeckich katolików, bardzo ważne jest to, że nasza wiara nie zamyka nas, ale otwiera na sprawy tego świata: społeczności całej wsi, dziedzictwa kultury, jakim się opiekujemy, czy wreszcie konkretnych relacji, od których zależy tak naprawdę wszystko – tłumaczy krosnowiczanie. – Chcemy i umiemy łączyć miłość do Boga z miłością do ludzi i tego, co tworzy naszą małą ojczyznę.

KS. ROMAN TOMASZCZUK

Działalność Ligi Kobiet Polskich

Kobiety dla kobiet i o kobietach

Profilaktyki nigdy dość! – ta zasada przyświeca świdnickim działaczkom i prowokuje je do konkretnych działań.

Liga Kobiet Polskich (LKP) jest stowarzyszeniem zrzeszającym kobiety, które nie zamierzają być bezczynne wobec zagrożeń, jakie przynosi cywilizacja. Z założenia chcą promować wartości, które pomagają współczesnej kobiecie rozwijać to, co Jan Pa-

weł II nazywał „geniuszem kobiety”.

Swoje cele Liga realizuje poprzez: motywowanie i przygotowanie kobiet do samodzielności ekonomicznej, organizowanie różnorodnych szkoleń, propagowanie zdrowego stylu życia. – Już po raz drugi jesteście organizatorkami imprezy propagującej zdrowy styl życia – mówi Elżbieta Dudziak, prezes świdnickiego koła LKP. – Nasze działania mają na celu podniesienie

świadomości kobiet i spowodowanie ich do zmian w zakresie dbałości o własne zdrowie.

7 marca od godz. 16.00 w Sali Teatralnej Świdnickiego Ośrodka Kultury odbędą się prelekcje lekarzy specjalistów, m.in. kardiologa, żywieniowca, diabetologa.

Będzie można wykonać badania poziomu cukru, ciśnienia tętniczego czy badania prawidłowego przepływu krwi w żyłach. Wstęp wolny. **XRT**



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Współczesna kobieta może bronić się przed zagrożeniami cywilizacyjnymi – przekonują członkinie Ligi Kobiet Polskich

Zapowiedzi

OBCHODY XXIII ŚWIATOWEGO DNIA MŁODZIEŻY W DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ

BISKUP DO MŁODYCH: Ojciec Święty Benedykt XVI w swoim orędziu skierowanym do młodych na tegoroczny XXIII Światowy Dzień Młodzieży, zapraszając młodych całego świata do wzięcia udziału w lipcowym spotkaniu w Sydney, proponuje, aby tematem były słowa z Dziejów Apostolskich: „Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie moc i będziecie moimi świadkami” (Dz 1, 8). Prawdopodobnie wielu młodych z Polski, w tym także z naszej diecezji, będzie mogło wziąć udział w australijskim spotkaniu. Dlatego zapraszam Was, kochana młodzieży, na nasze kolejne Diecezjalne Spotkanie Młodych, które w tym roku odbędzie się dla całej diecezji w Strzegomiu, w sobotę 15 marca, w przeddzień Niedzieli Palmowej. Zapraszam również duszpasterzy, siostry zakonne, katechetów, nauczycieli i wychowawców, których proszę o pomoc w zorganizowaniu tego spotkania.

PROGRAM: 9.30 – recepcja przy kościele Najświętszego Zbawiciela, 10.00 – program słowno-muzyczny, 11.30 – przejście ulicami miasta z obrazem Jezusa Miłosiernego do bazyliki, 12.00 – Przygotowanie do Eucharystii, 12.30 – uroczysta Eucharystia w bazylice strzegomskiej, 14.00 – przerwa a na posiłek, 15.00 – Droga Krzyżowa ulicami miasta na Górę Krzyżową, 17.00 – zakończenie.

Drodzy młodzi, w duchu myśli papieża Benedykta XVI, proszę Was, abyście licznie przybyli do Strzegomia, aby być znakami nadziei i podporą dla Kościoła i Ojczyzny oraz dać świadectwo, że wszyscy chcemy być uczniami Chrystusa. ■

Pamięci pracujących pod ziemią

Za tych, co przed nami

Droga Krzyżowa, poświęcona górnikom z różnych kopalni. W każdy piątek Wielkiego Postu modli się na niej od trzydziestu do siedemdziesięciu osób z Wałbrzycha, Czarnego Boru, Kuźnic i Boguszowa-Gorców.

Każda stacja upamiętnia inną grupę ludzi, którzy pracowali pod ziemią. Tabliczki przypominają o górnikach z Wałbrzycha i okolic, wydobywających węgiel, baryt, uran, rudy metali; skalnikach pracujących przy kamieniach i minerałach; ludziach z Wschodu, Francji, Belgii i Niemiec, którzy po II wojnie światowej zasiedlili te ziemie.

Haniebny wyrok

Droga Krzyżowa Górniczego Trudu prowadzi z Boguszowa-Gorców na Chełmiec.

– Gdy kopalnie padły, a górnicy czuli się zagubieni i rozżaleni, postanowiliśmy (w 2001 r.) w ten sposób uhonorować i upamiętnić ich pracę – wyjaśnia ks. Andrzej Bajak, proboszcz parafii pw. Trójcy Świętej w Boguszowie-Gorcach, pomysłodawca Drogi Krzyżowej.

– Do górniczego trudu nawiązują, oprócz inskrypcji, także same wezwania stacji – dodaje. – Np. „Haniebny wyrok” dotyczy zarówno skazania Jezusa na śmierć, jak też zamknięcia kopalni, zwłaszcza barytu (jej poświęcono tę stację), w której pracowników zwolniono w sposób skandaliczny: nie wypłacając im ostatnich pensji. „Kobiecie łyż” przypominają spotkanie Chrystusa z płaczącymi niewiastami, oraz żony i matki, rozpaczające nad tym, że mąż czy syn nie wrócił z pracy, zmarł na chorobę zawodową (pylica, krzemica), utracił pracę.



ANDRZEJ LUC

Powalone ściany

– Trud górników był ogromny – wyjaśnia Piotr Wróbel, emeryt, były górnik z kopalni „Wiktoria”, czuwający nad organizacją nabożeństw Drogi Krzyżowej na Chełmiec. – Wielu ginęło, zwłaszcza w latach 60., gdy kopalnie nie były dobrze zabezpieczone.

Pan Piotr opowiada, że gdy idzie śladami Drogi Krzyżowej, przypominają mu się koledzy, którzy stracili życie przez 25 lat jego pracy w kopalni. Zwłaszcza przy stacji czwartej, poświęconej pracownikom „Wiktorii”, niekiedy iza leci mu z oczu. Wspomina wypadki, których był świadkami: ściany, walące się na kolegów tak nagle, że nie można ich było wyratować, akcje, podczas których wyciągali na powierzchnię zmarłych. Momenty, gdy śmierć mogła wziąć także jego: gdy woda podchodziła pod podkop lub zaczynał się wydobywać metan.

– Dzięki Bogu, że mi udało się przeżyć – mówi.

Z krzyżem na górę

– Ta Droga Krzyżowa to także podjęcie trudu, przez

Droga Krzyżowa w Boguszowie-Gorcach to zachęta do modlitwy i wspomnień o górnikach pracujących w kraju i za granicą

nas, jej uczestników – wyjaśnia Weronika Repecka, konsultant poradni rodzinnej, stała uczestniczką tych modlitw. – Skoro Chrystus dźwigał krzyż, my także zawsze bierzemy go na nabożeństwo ze sobą. Odmawianie podczas

drogi pod górę Różańca i Koronki do Miłosierdzia Bożego jest podjęciem dodatkowego wysiłku: zwłaszcza dla osób starszych, które niekiedy łapie zadyszka.

Droga Krzyżowa Górniczego Trudu powstała dzięki ogromnej pomocy kilku firm, które ofiarowały materiał i pracę. Nabożeństwa na niej odbywają się, oprócz Wielkiego Postu, 1 maja (organizuje je Stowarzyszenie Rodzin Katolickich z Boguszowa-Gorców i z Czarnego Boru), w okolicach święta Podwyższenia Krzyża (14 września) oraz wspomnienia św. Barbary (4 grudnia). Przychodzą na nie osoby w różnym wieku: starsze, młodsze i dzieci.

Obecnie, w soboty Wielkiego Postu, można oglądać program jej poświęcony (TVP1, sobota godz. 8.15).

**DOROTA
NIEDZIEWICKA**

PANORAMA PARAFII

Św. Marii Magdaleny w Gorzanowie (dekanat Bystrzyca Kłodzka)

Dwie zdrowe nogi

Uważany za najpiękniejszą wieś ziemi kłodzkiej.

Z bogato wyposażonym w stylu włoskiego baroku kościołem, kaplicą czaszek i renesansowym pałacem.

– Ludzie do Gorzano-
wa i okolic przybyli z róż-
nych stron Polski. Z Cho-
dackowa Wielkiego (oko-
lice Tarnopola), Mariam-
pola, Limanowej, Polski
centralnej – wyjaśnia Jan
Bernacki z tutejszej rady
parafialnej, miłośnik histo-
rii Gorzanowa.

Przez 52 lata para-
fię prowadzili sercanie.
W ubiegłym roku przeka-
zано ją pod opiekę księ-
żom diecezjalnym. Na te-
renie parafii jest zameldo-
wanych ok. 1100 osób, ale
spora część wyjechała do
pracy za granicę.

Działają razem

W parafii działa przeż-
nie Żywy Różaniec, w któ-
rym oprócz licznych róż-
kobięcych są dwie męskie
i jedna młodzieżowa. Od-



Ołtarz główny
to rokokowe dzieło
Ignacego Klara

prawia się nabożeństwa
fatimskie, a w Wielkim Po-
ście – Drogę Krzyżową uli-
cami miasta.

Wielu mieszkańców
wioski włącza się we
wspólne inicjatywy – w
organizacjach świeckich i
w parafii. Rada parafial-
na, straż pożarna, Towar-
zystwo Miłośników Gor-
zanowa, Koło Gospodyń
Wiejskich, leśnicy i spor-
towcy organizują odpusty,
pomagają np. w budowa-
niu Bożego grobu. Działa
tu także chór.

– Dobrze układa się
współpraca ze szkołą – wy-
jaśnia ksiądz proboszcz. –
W tym roku szkolnym na
przykład dzieci przygo-
towały w niej jasełka,
które później wystawia-
ły w okolicy. Własnoręcz-
nie wykonywały też kartki
święteczne, a później roz-
prowadzały je po wsi.

Na cześć świętych

W Gorzanowie świętu-
je się kilka odpustów: na
św. Marii Magdaleny (22
lipca), z tradycyjną Mszą
św. za zmarłych parafian
i osoby spoczywające na
cmentarzu przy kościele.

– Bardziej odświęt-
ny jest jednak odpust w
uroczystość MB Często-
chowskiej (26 sierpnia),
zainicjowany po peregryna-
cji obrazu Maryi Jas-
nogórskiej w 1966 r. –
wyjaśnia pan Bernacki.
– We wspomnienie św.
Antoniego (13 czerwca),
przy kaplicy pod jego we-
zwaniem błogosławi się
dzieci i organizuje piknik
(przy kaplicy zasadzono
dąb Jana Pawła II i świerk
Benedykta XVI). Majowe



ZDJĘCIA DOROTA NIEDŹWIECKA

śpiewa się przy maleń-
kiej kapliczce na Mielni-
ku. Parafianie chcieliby
też wrócić do odprawy
nabożeństw w prywatnej
kaplicy pw. MB Bolesnej
w Topolicach.

Przeszłość
i marzenia

– Od czasów wojny
staramy się na bieżąco
przeprowadzać wszelkie
remonty – wyjaśnia pan
Jan. – W 2001 r. wyremon-
towaliśmy salkę parafial-
ną, w 2005 r. ogrodziliśmy
cmentarz, a w 2007 r. od-
wodniliśmy i uporządko-
waliśmy teren wokół ka-
plicy św. Antoniego.

A plany na przyszłość?
Ksiądz proboszcz – mi-
sjonarz, który zza grani-
cy wrócił kilka miesięcy
temu, na razie stara się po-
znać parafię, zaprzyjaźnić
z mieszkańcami.

– Później, być może,
zajmiemy się tworzeniem
centrum formacji duch-
owej w budynkach przy ple-
banii – mówi. – To tak-
kie moje marzenie, jed-
nak najpierw muszę się
zorientować, czy istnieje
taka potrzeba.

DOROTA NIEDŹWIECKA



KS. JAN FECKO

przyjął święcenia kaptań-
skie w 1969 we Wrocławiu.
Pracował jako wikariusz
w Gryfowie, we Wrocławiu
i Legnicy. Przez pół roku
w Paryżu przygotowywał się
do misji. Głosił Ewangelię
w Górnej Wolcie (dziś
Burkina Faso), na Wybrzeżu
Kości Stoniowej, w Belgii.
Od 2007 r. jest proboszczem
w Gorzanowie.

Powyżej: **Wspominany
w dokumentach
z 1341 r., a przebudowany
w 1658 r. kościół
znajduje się na wzgórzu**



Po lewej: **W kościele
znajdują się
liczne rzeźby sakralne**

ZDANIEM PROBOSZCZA

Od czasów misji najważniejszą sprawą dla mnie
jest budowanie wspólnot. Chciałbym, by parafia
stawała się zwornikiem łączącym ludzi. Moim ce-
lem jest łączenie, a nie rozbijanie: współpraca z
grupami, które podejmują inicjatywy; wspieranie,
byśmy razem czynili dużo dobrego. Mój biskup z
Afryki mawiał, że człowiek, aby móc normalnie
chodzić, musi mieć dwie zdrowe nogi: wiarę i wy-
soki poziom kultury. O tę równowagę powinni-
śmy zawsze dbać. Człowiekowi potrzebne jest ży-
cie towarzyskie, kulturalne, ale jeśli w tym zabrak-
nie wiary, zagubi się. Na zachodzie widziałem, jak
kultura bez Boga przechodzi w tzw. humanizm,
skąd już niedaleko do dehumanizacji (aborcja, eu-
tanazja itd.). Na samej ludzkiej kulturze nie moż-
na bazować, bo człowiek odchodzi w pogaństwo,
nie zdając sobie nawet z tego sprawy.

Zapraszamy na Msze św.

- W niedziele: godz. 9.00 i 11.00
- W dni powszednie: godziny zmienne.